

Sygn. akt V W 5174/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca – Sędzia Anna Ziemińska

Protokolant – Katarzyna Doroszewicz

przy udziale oskarżyciela publicznego S. Z.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20.08.2019 r. i 15.11.2019 r. sprawy

J. D. (1) z domu A., c. M. i A. ur. (...) w W.

obwinionej o to, że:

I. w dniu 4 sierpnia 2018 roku ok. godziny 18:30 wywołała niepotrzebną czynność nieprawdziwą informacją, wprowadziła w błąd patrol Straży Miejskiej (...) W. powołanej do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, powodując niepotrzebną czynność, tj. za wykroczenie z art. 66 § 1 kw

II. w tym samym miejscu i czasie w miejscu publicznym w obecności osób postronnych używała słów nieprzyzwoitych, tj. za wykroczenie z art. 141 kw

1. Obwinioną J. D. (2) uniewinnia od popełnienia czynu z punktu I wniosku,
2. Obwinioną J. D. (2) uznaje za winną popełnienia czynu opisanego w punkcie II stanowiącego wykroczenie z art. 141 kw i na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia kary,
3. Zasądza od (...) W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1289,16 zł (jeden tysiąc dwieście osiemdziesiąt dziewięć złotych szesnaście groszy) tytułem kosztów postępowania.

Sygn. akt V W 5174/18

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 września 2018 r. ok. godz. 18:20 J. D. (1) samochodem zastępczym marki F. o numerze rejestracyjnym (...) jechała drogą osiedlową przy ul. (...) w W.. Pasażerem kierowanego przez nią pojazdu był jej ojciec – J. S.. Kiedy J. D. (1) znajdowała się przed budynkiem mieszczącym się przy ul. (...), zauważyła stojący po jej prawej stronie samochód marki F. o numerze rejestracyjnym (...), który w jej ocenie blokował przejazd i uniemożliwiał wyjazd z osiedla. W związku z powyższym, J. D. (1) wezwała patrol straży miejskiej, aby podjął interwencję wobec kierowcy nieprawidłowo zaparkowanego pojazdu. Funkcjonariusze straży miejskiej – N. B. oraz M. M. (2) pojawili się na miejscu zdarzenia ok. godz. 18:30. Strażnicy miejscy stwierdzili, że samochód marki F. o numerze rejestracyjnym (...) został prawidłowo zaparkowany na drodze wewnętrznej i jego kierowca nie popełnił żadnego wykroczenia. W ocenie funkcjonariuszy, J. D. (1) mogła przejechać swoim samochodem obok zaparkowanego pojazdu lub wyjechać z podwórka inną drogą. Wzywająca w trakcie interwencji domagała się odholowania zaparkowanego pojazdu, używając przy tym wulgarnych

słów. Na miejscu, obok wyżej wskazanych osób, przebywały również osoby postronne - mieszkańcy okolicznych bloków.

Następnego dnia, tj. 5 września 2018 r. straż miejska przeprowadziła kontrolę drogi osiedlowej przy ul. (...) w W. pod kątem zgodności oznakowania z obowiązującymi przepisami. Ustaliła, że oznakowanie to nie odpowiada wymogom stawianym przez ustawę, albowiem od strony ul. (...) brakuje znaku oznaczającego początek drogi wewnętrznej, natomiast od strony ul. (...) brakuje znaku oznaczającego koniec drogi wewnętrznej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: notatek urzędowych - k. 1-2, 6, zdjęć - k. 5, 7-8, 67, częściowo zeznań świadka N. B. - k. 11v-12, 57-58, częściowo wyjaśnień obwinionej - k. 56-58, zeznań świadka J. S. - 58-59, opinii biegłego wraz z załącznikami - k. 68-85.

Obwiniona J. D. (1) w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. W sprzeciwie od wyroku nakazowego wskazała, że wezwanie przez nią straży miejskiej było jak najbardziej uzasadnione. Wyjaśniła, że nie mogła przejechać, gdyż po prawej stronie drogi stał zaparkowany pojazd, natomiast z lewej strony znajdowały się kamienie, uniemożliwiające ominięcie auta i wyjechanie z osiedla. Obwiniona dodała, że świadkami całego zdarzenia byli mieszkańcy okolicznych bloków, którzy również uznali, że samochód marki F. został zaparkowany nieprawidłowo. J. D. (1) wskazała, że do funkcjonariuszy straży miejskiej nie przemawiały żadne argumenty. Obwiniona zaprzeczyła, że używała słów wulgarnych i nieprzyzwoitych. Wskazała jedynie, że rozmawiała podniesionym tonem, ponieważ funkcjonariusz M. M. (2) był w stosunku do niej bardzo nieprzyjemny. J. D. (1) stawiała się na rozprawę i niemal w całości powtórzyła przedstawione wcześniej stanowisko. Wyjaśniła, że „nie było przejazdu, samochód stał zaparkowany tak, że nie dało się w ogóle przejechać. Strażnicy którzy przyjechali sami nie mogli przejechać koło tego samochodu tylko zawracali (...) Na trawniku przy krawężniku leżały kamienie i nie było możliwości, żeby ominąć zaparkowany samochód”. Ponownie wskazała, że strażnicy byli w stosunku do niej od samego początku niemili - „mieli pretensje dlatego ich wzywam”. Obwiniona podniosła także, że gdyby wjechała na krawężnik, samochód uległby uszkodzeniu. Wskazała także, że w przedmiotowym miejscu zawsze są problemy z przejazdem. Dodała również, że droga którą się poruszała była jedyną, z której mogła skorzystać. W odniesieniu do drugiego zarzutu, J. D. (1) wskazała, że z jej ust nie padło żadne obraźliwe słowo, natomiast „możliwe, że w klatce w oknie był jakiś pan, który wyzywał nas wszystkich. On wyrażał swoje zdane na temat nas wszystkich”. Obwiniona dodała, że mężczyzna stojący w oknie wyzywał wszystkich jeszcze zanim przyjechał patrol straży miejskiej.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania obwinionej za winną popełnienia wykroczenia z art. 66 § 1 kw. Wyjaśnienia obwinionej odnoszące się do pierwszego z zarzucanych jej czynów w całości zasługują na uwzględnienie. Przedstawiony przez J. D. (1) przebieg wydarzeń jest spójny, logiczny i konsekwentny. Został on również potwierdzony wnioskami z opinii biegłego, która miała zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej kwestii.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności również zeznania świadka J. S., albowiem w całości korespondują one z wyjaśnieniami obwinionej, stanowiąc ich rzeczowe dopełnienie. Świadek potwierdził, że wezwani strażnicy miejscy uważali, że można przejechać obok stojącego pojazdu, natomiast „sami zawrócili, bo nie przejechali tamtędy”. J. S. dodał także, że według niego nie można było przejechać „mimo że samochód zajmował 6 trylinek, a do przejechania zostało 7 trylinek. Gdyż albo zahaczyłaby lusterkiem, albo uszkodziłaby felgi.” Świadek wskazał także, iż jego córka poruszała się samochodem zastępczym i sam odradzał jej podejmowanie próby przejazdu, „bo by zawadziła, tam są wysokie krawężniki (...) Podjechaliśmy i się nie dało przejechać.” Jego zeznania były rzeczowe i konkretne oraz spójne z wyjaśnieniami obwinionej i opinią biegłego.

Sąd natomiast nie uznał jako wiarygodne zeznań świadka N. B., albowiem dokonała ona błędnej oceny istniejącego stanu faktycznego, uznając że zaparkowany pojazd nie utrudniał wjazdu lub wyjazdu z osiedla. W ocenie świadka „przejazd był możliwy, nie było żadnych znaków, do których moglibyśmy podjąć interwencję.” N. B. dodała, że kamień o którym wspominała obwiniona znajdował się na trawniku, a nie na krawężniku, a „do tego kamienia było

sporo miejsca na trawniku. Jeśli ktoś miałby problem z przejazdem, mógłby tym trawnikiem przejechać.” Świadek wskazała, że strażnicy nie podejmowali próby ominięcia zaparkowanego samochodu. Sąd nie uznał przytoczonych powyżej zeznań jako przekonujące albowiem pozostawały one w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami obwinionej, zeznaniami świadka J. S. oraz opinią biegłego.

Ze względu na charakter sprawy, kluczową rolę w ocenie działania obwinionej miała opinia biegłego J. K., którą Sąd w całości podzielił. Opinia ta jest wszakże jasna, pełna, wewnętrznie spójna, a nadto została przygotowana przez osobę posiadającą wiadomości specjalne o wieloletnim stażu zawodowym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że przedmiotowe zdarzenie polegało na zgłoszeniu Straży Miejskiej przez obwinioną, że zaparkowany samochód marki F. o numerze rejestracyjnym (...) blokuje i uniemożliwia przejazd samochodu, którym kierowała.

Do zdarzenia doszło przed budynkiem o adresie ul. (...) w W., który jest ustawiony prostopadłe do tej ulicy. Po prawej stronie drogi prowadzącej z ul. (...) do miejsca zdarzenia ustawiony jest znak D-46 „droga wewnętrzna”. Na wprost drogi wjazdowej znajduje się wiata i pojemniki na odpady. Poruszając się samochodem osobowym przed tą wiatą można skręcić w prawo lub w lewo – niezależnie od wybranego kierunku ruchu, każdą z dróg można objechać dookoła relatywnie duży obszar zieleni. Ów obszar zieleni znajduje się pomiędzy budynkami o adresach (...) 8 oraz (...) 4/6. Do miejsca zdarzenia można dojechać również od strony ul. (...) - nie występuje tam znak drogowy D-46 „droga wewnętrzna”. Należy także zauważyć, że na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) oraz na ul. (...) przed ul. (...), nie ma znaków D-47 „koniec drogi wewnętrznej”. Nie sposób pominąć faktu, że obwiniona mieszka przy ul. (...), co wskazuje, że do miejsca zdarzenia dojechała od strony ul. (...), a więc po drodze publicznej.

Reasumując, miejsce zdarzenia nie posiada jednoznacznego i prawidłowego oznakowania. Zbliżając się do miejsca zdarzenia od strony ul. (...) kierujący jest informowany o wjeździe na ogólnodostępną drogę wewnętrzną, która jednak nie posiada oznakowanego zakończenia. Jadąc natomiast do miejsca zdarzenia od strony ul. (...), kierujący porusza się po drodze publicznej – po jezdni ul. (...).

Zaparkowany samochód marki F., zgodnie z zeznaniami świadka J. S., zajmował obszar ok. 6 betonowych elementów, z których wykonana była jezdnia. Podobną szerokość jezdni zajmował pojazd kierowany przez obwinioną. Obydwa modele samochodów były do siebie zbliżone, będące najprawdopodobniej tej samej szerokości. Szerokość jezdni w miejscu zdarzenia wynosi ok. 4-4,1 m. Natomiast katalogowa szerokość samochodu, którym poruszała się obwiniona, wynosi bez lusterek 1886 mm. Zatem, podczas zdarzenia, obwiniona nie była w stanie ominąć zaparkowanego pojazdu zgodnie z zasadami ruchu drogowego i przy zachowaniu bezpiecznego od niego odstępu.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że samochód marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie był zaparkowany prawidłowo. Ominięcie go z zachowaniem bezpiecznego odstępu nie było możliwe. Podjęcie próby ominięcia tego pojazdu byłoby działaniem ryzykownym, którego kierowcy powinni unikać. Nawet jeżeli sposób zaparkowania nie wykluczał całkowicie ruchu pojazdów na drodze, to z całą pewnością istotnie go utrudniał. W związku z powyższym, można jednoznacznie stwierdzić, że działanie osoby, która zaparkowała ów pojazd, naruszało zasady ruchu drogowego dotyczące parkowania, określone w art. 46 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Podsumowując należy wskazać, że w miejscu zdarzenia występowało niejednoznaczne i nieprawidłowe oznakowanie. Brakowało w nim racjonalnego zorganizowania i uporządkowania ruchu oraz optymalnego wykorzystania dostępnego terenu. Droga, na której doszło do analizowanego zdarzenia powinna zapewniać możliwość przejazdu nie tylko samochodom osobowym, ale także, np. pojazdom ratownictwa medycznego czy straży pożarnej. Występujące na drodze przeszkody w postaci dużych kamieni ułożonych w pobliżu skraju trawnika nie są urządzeniami bezpieczeństwa ruchu, lecz stanowią jego potencjalne zagrożenie. W dniu zdarzenia obwiniona poruszała się stosunkowo dużym samochodem zastępczym o nadwoziu typu kombi. Okoliczność ta w sposób zrozumiała nie sprzyjała wykonywaniu przez nią ewentualnego cofania samochodu. Mając na uwadze powyższe, zrezygnowanie przez

obwinioną z omijania zaparkowanego samochodu było zgodne z zasadą unikania działań ryzykownych, opisaną w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Jak już zostało podkreślone, Sąd w całości uznał opinię za zasadną i na jej podstawie poczynił ustalenia faktyczne. Konkluzje biegłego zawarte w opinii Sąd uznał za w pełni jasne i poparte materiałem dowodowym.

Obwinionej J. D. (1) zarzucono popełnienie wykroczenia z art. 66 § 1 kw.

Zachowanie sprawcy naruszającego wskazany przepis polega dostarczeniu instytucji użyteczności publicznej albo organowi ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia fałszywych informacji po to, aby wywołać ich zbędną czynność. Przedmiotem ochrony jest prawidłowa działalność organów i instytucji publicznych.

Opierając się na wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, w szczególności na wyjaśnieniach obwinionej, zeznaniach świadka J. S. oraz opinii biegłego można bez żadnych wątpliwości stwierdzić, że wezwanie przez J. D. (1) straży miejskiej było uzasadnione, albowiem sposób zaparkowania pojazdu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był niezgodny z przepisami ruchu drogowego i znacznie utrudniał ruch innych pojazdów. Poza tym ustalono, że teren na którym doszło do zdarzenia nie jest prawidłowo oznakowany i można mieć wątpliwości czy jest on droga wewnętrzna czy nie i czy w związku z tym obejmuje go kognicja Straży Miejskiej czy też nie. Nie sposób w takiej sytuacji obciążać obywatela, który spotyka się z łamaniem zasad ruchu drogowego obowiązkiem ustalania w pierwszej kolejności czy na drodze na której się znajduje widnieje prawidłowe oznakowanie. Funkcjonariusze Straży Miejskiej o ile uznali, że nie są uprawnieni do podejmowania interwencji z uwagi na zakwalifikowanie drogi jako droga wewnętrzna, mogli od interwencji odstąpić, natomiast nie sposób w takiej sytuacji dopatrzeć się zawinionego działania obwinionej zwracającej się do uprawnionego przeciw organu o reakcję na łamanie prawa o ruchu drogowym. Wobec powyższego, ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania J. D. (1) za winną dokonania zarzucanego jej wykroczenia. W konsekwencji Sąd uniewinnił obwinioną w zakresie pierwszego z zarzucanych jej czynów, kwalifikowanego z art. 66 § 1 kw.

Uwzględniając natomiast pozostałe przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody, Sąd uznał, iż potwierdziły one ponad wszelką wątpliwość sprawstwo i winę J. D. (1) w odniesieniu do zarzucanego jej czynu z art. 141 kw.

W ocenie Sądu wyjaśniania obwinionej J. D. (1) nie zasługują na obdarzenie ich wiarą. Stanowisko obwinionej, w którym wskazała, że z jej ust nie padło żadne obraźliwe słowo, a wszystkich wyzywał mężczyzna stojący w oknie stanowi jedynie linię obrony przyjętą przez obwinioną w celu uniknięcia ukarania za popełnione wykroczenie i przerzucenie odpowiedzialności na przypadkową, anonimową osobę.

Sąd dał całkowitą wiarę zeznaniom świadka N. B. - funkcjonariusze straży miejskiej, która w tej kwestii zrelacjonowała zdarzenie w sposób rzetelny, konsekwentny i nie budzący wątpliwości. Jednoznacznie wskazała, że cytowane przez nią słowa padły z ust obwinionej, a nie postronnych osób. Wskazać w tym miejscu również należy, że wyżej wymieniona jest osobą obcą dla obwinionej, która powzięła informacje o zdarzeniu wskutek wykonywania przez siebie obowiązków służbowych i która nie ma żadnego interesu w celowym pomawianiu obwinionej o działania, które w rzeczywistości nie miały miejsca.

W związku z powyższym ustalić należało, iż stan faktyczny w odniesieniu do drugiego z zarzucanych obwinionej czynów jest jasny i nie był sporny w sprawie.

Obwinionej zarzucono popełnienie wykroczenia kwalifikowanego z art. 141 kw, który przeciwdziała w szczególności wulgaryzacji języka. Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu należało uznać obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, albowiem jej zachowanie wyczerpuje znamiona wykroczenia przewidzianego w art. 141 kw. Obwiniona, kierując swoje wypowiedzi do strażników miejskich używała słów wulgarnych i mówiła podniesionym tonem. Znajdowała się również na drodze osiedlowej, na po której wraz z dziećmi poruszali się mieszkańcy pobliskich bloków. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości w zakresie winy J. D. (1), która została udowodniona.

W kodeksie wykroczeń zawarte zostały ogólne dyrektywy wymiaru kary, stanowiące pewne ogólne wytyczne co do orzekania w tym zakresie. Orzekając w tej kwestii, Sąd zastosował art. 39 § 1 kw, który w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie i po uwzględnieniu charakteru i okoliczności czynu lub właściwości i warunków osobistych sprawcy, dopuszcza możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia albo odstąpienia od wymierzenia kary.

Instytucja odstąpienia od wymierzenia kary zapewnia Sądowi skorzystanie z bardzo praktycznych środków działania, uwzględniających w maksymalny sposób zasadę indywidualizacji wymiaru kary. Przesłanki te są ujęte bardzo elastycznie, z wyraźnym nastawieniem na możliwość działania w określonych warunkach na korzyść sprawcy.

Stwierdzona w niniejszym stanie faktycznym przyczyna wzburzenia obwinionej podyktowana nieprawidłową oceną sytuacji dokonaną przez strażników miejskich i niepodjęcie przez nich pożądaných działań, niewątpliwie stanowi szczególną okoliczność łagodzącą i zasługującą na uwzględnienie przy analizie dyrektyw wymiaru kary. Mając na uwadze powyższe, w tym dość niski stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinioną wykroczenia oraz dodatkowo sytuację, która podyktowała konkretne jej zachowanie, Sąd uznał, iż wystarczającym w przedmiotowej sprawie będzie poprzestanie na stwierdzeniu sprawstwa obwinionej z jednoczesnym odstąpieniem od wymierzenia jej kary zgodnie z dyspozycją art. 39 § 1 kw.

O kosztach postępowania Sąd orzekł kierując się względami słuszności oraz na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw, obciążając nimi oskarżyciela publicznego. Stosownie bowiem do treści wskazanego przepisu w razie uniewinnienia obwinionego koszty postępowania ponosi - w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny – odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. W przedmiotowej sprawie wniosek o ukaranie został skierowany przez III Oddział (...) Straży Miejskiej (...) W. w W., a zatem koszty postępowania obciążają (...) W.. W skład tych kosztów wchodzi kwota 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia przed sądem pierwszej instancji - określona w oparciu o § 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz należność za opinię biegłego w wysokości 1189,16 zł.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w sentencji.